 C.138.



NAJCIEMNIEJSZA KARTA W KRYMINOLOGJI HITLERA.

Kobiety polskie niewolnicami w Trzeciej Rzeszy

Wojna obecna wykazuje, bardziej niż którakolwiek inna z wojen w historji świata - jak wysoko wznieść się może duch ludzki, ale też jak niezmiernie nisko spaść może.

W Rzeszy niemieckiej zaznaczył się nawrót do zamierzchłych czasów niewolnictwa, w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Przebywa tam 1,250.000 Polaków, nie licząc jeńców wojennych. Ich przeznaczeniem jest praca dla "Herrenvolku". Nie posiadamy odrębnej statystyki wykazującej ilość kobiet polskich zatrudnionych w służbie domowej w Rzeszy, lecz nie ulega wątpliwości, że jest to liczba bardzo wysoka. Dowodzą tego m.i. specjalne przepisy dotyczące traktowania kobiet polskich deportowanych do Rzeszy, celem usługiwania w domach niemieckich.

Według sprawozdania "Koelnische Zeitung" służąca-Polka żyje w następujących warunkach w hitlerowskim raju: Przedewszystkiem otrzymuje najniższe dozwolone płace. Podczas gdy służąca Niemka otrzymuje od 35 do 50 Mk uposażenia miesięcznego, Polka otrzymuje Mk 6.50 jeśli nie przekroczyła 18-go roku życia a 12 Mk miesięcznie, jeśli liczy ponad lat 18.

Cóż to więc za okazja dla "Hausfrau" niemieckiej dostać służącą Polkę! Poza najniższem uposażeniem, służąca polska nie otrzymuje wogóle wolnego czasu i poza dom wyruszyć może tylko w sprawach "służbowych". W ten sposób jest ona uwiązana w domu przez 24 godziny na dobę! Jeśli pani domu daje wyraz swemu uznaniu dla pracowitości i sprawności polskiej służącej, bądź w postaci paru wolnych godzin, czy najdrobniejszego upominku, sama naraża się na więzienie! Były już wypadki skazania, za tego rodzaju "niegodny sentyment".

Upominek gwiazdkowy czy imieninowy dla służącej polskiej jest niedozwolony. Zabraniają tego przepisy "regulaminu dla służby domowej z wschodnich ziem okupowanych". Niema ona prawa korzystania z dobrodziejstw ubezpieczenia społecznego, a jeśli nie przekroczyła jeszcze 18-go roku życia nie przysługuje jej nawet "prawo ochrony młodzieży". Jak się sarkastycznie wyraża organ Himmlera "Das Schwarze Korps": "Nikt nie odpowiada za ich cnotę, muszą więc same stać na jej straży.

Istnieją jednak dowody, że kobieta polska nietylko wie jak ratować swój honor, trzymając się zdala od hitlerowskich zbirów, ale używa też siły, jeśli zachodzi tego potrzeba. Kobieta polska zachowaniem swoim wobec napastliwych brutali niemieckich zyskała sobie podziw całego świata a surowe kary a nawet wyroki śmierci świadczą o tem do jakich czynów posuwa się kobieta polska by ratować swój honor.

Przytoczmy najbardziej znamienne wypadki, te które ogłasza prasa niemiecka, która ma wiele powodów do zatajenia kulisów innych charakterystycznych"okoliczności", w których giną lub znieważani są brutalni napastnicy z rąk kobiety polskiej.

Marja GÓRALCZYK - jej miejsce rodzinne nie jest podane w "Litzmannstaedter Zeitung", która drukuje okoliczności, w których Polka skazana została na śmierć. Pracowała ona w jednej z fabryk niemieckich, a wezwana przez biuro pośrednictwa pracy otrzymała polecenie przyjęcia innej roboty. Wywiązała się sprzeczka z [illegible] urzędującą Niemką, w trakcie której Marja Góralczyk uderzyła swą przeciwniczkę. Skazana została na śmierć, a wyrok wykonano 21.lutego 1942 r. Imię jej nigdy nie zostanie zapomniane. W godzinie śmierci Marja Góralczyk miała choć to zadośćuczynienie, że stanęła w obronie honoru kobiety polskiej i nie pozwoliła poniewierać sobą.

Agnieszka DRZEWIECKA, odmówiła pracy dla Niemki, w której domu zatrudniona być miała jako służąca. Obraziła swą "panią" używając wyrażeń "antyniemieckich". Specjalny trybunał w Poznaniu skazał ją na śmierć. W kilka tygodni później skazano na śmierć

Zofję DOMINIAK, służącą z Wyrowa, która uderzyła w twarz swą niemiecką pracodawczynię.

Inna służąca polska skazana została na długoletnie więzienie za to, że przy pracy w kuchni nuciła sobie polskie pieśni patriotyczne. W wielu sercach polskich echem odbiły się piosenki polskie pełne nostalgji, pełne miłości Ojczyzny, pełne nienawiści do wroga, nucone w czterech ścianach ciasnej klatki kuchennej.

Polkom w Trzeciej Rzeszy odmawia się również pociechy religijnej. Do kościoła wolno im uczęszczać tylko raz na miesiąc, pierwszej niedzieli każdego miesiąca między god. 10 a 12-ą w poł. Nabożeństwa odprawiane są tylko w niektórych kościołach lub na ten cel przeznaczonych prywatnych budynkach. Msza odprawiana jest w języku niemieckim, spowiadać wolno się kobiecie polskiej tylko po niemiecku. Modlą się więc po cichu we własnym języku do własnego Boga.

Sluby kościelne między Polakami są również zabronione. Tak wygląda "nowy ład", który narzucić chce światu największy oprawca w dziejach współczesnych.

EUROPEAN CORRESPONDENTS


BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS